

Ostrów Lednicki, 10 września 2011 r.

XIX Europejskie Dni Dziedzictwa Sobota, XXIII tydzień zwykły, rok A (Tm 1,15–17; Łk 6,43–49)

*Dostojni Bracia Kapłani,
Szanowni Uczestnicy XIX Europejskich Dni Dziedzictwa,
Przedstawiciele Władz, Parlamentu,
Drodzy Goście,
Umitowani w Chrystusie Panu,*

Inaugurujemy uroczyście XIX Europejskie Dni Dziedzictwa. Ich rozpoczęcie na Ostrowie Lednickim ma swoją ogromną wymowę. To właśnie tu, przeszło dziesięć wieków temu, spotkała się Europa z dziejami Polan i tu położono pierwszy fundamentalny kamień węgielny na naszej polskiej ziemi. Wszystko, co w ciągu wieków zdołano zbudować z dziedzictwa kulturowego na tej ziemi, tu ma swój początek. Oczywiście *tu* — w sensie szerszym — mam na myśli Ostrów Lednicki, Gniezno, Poznań. Jesteśmy bowiem u kolebki naszych ojczystych dziejów.

1. Pierwszy kamień milowy kultury europejskiej na polskiej ziemi

Jeżeli mówimy o kamieniach milowych, bo taki jest temat tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa, to bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że tu położono pierwszy kamień węgielny na naszej ziemi w postaci Synodu — Zjazdu Gnieźnieńskiego w roku 1000. A potem na tym kamieniu wyrosły dalsze kamienie w postaci Rzeczypospolitej Obojga Narodów — wielu narodów, jak gdyby zaczyn nowej Europy. Kolejnym kamieniem była Konstytucja 3 Maja — pierwsza demokratyczna konstytucja w Europie — fundament demokratycznego ładu naszego kontynentu; ładu opartego na wolności, poszanowaniu przekonań człowieka, tolerancji, którymi to wartościami szczyti się dziś Europa.

Szeroko pojęta kultura to sposób bytowania człowieka. Obejmuje ona wszystkie sfery ludzkiego życia, począwszy od bytowania materialnego, przez wychowanie, dziedzictwo kulturowe, po duchowe i religijne, obejmujące zaspokojenie transcendentnych potrzeb człowieka.

Pragnę wyrazić słowa serdecznego podziękowania Organizatorom Europejskich Dni Dziedzictwa za to, że zgodnie z wielowiekowym zwyczajem i tradycją tak mocno wpisaną w dziedzictwo piastowskie możemy je inaugurować Mszą Świętą w tym szczególnym miejscu.

2. *Biblijny wymiar dziedzictwa*

Pan moim dziedzictwem i moim przeznaczeniem (Ps 16,5).

Czytania, któreśmy usłyszeli, zaczerpnięte z Uroczystości św. Wojciecha, przypomniały nam, że fundamentem — kamieniem węgielnym chrześcijaństwa jest ziarno, które przed wiekami spadło w człowieczą, ludzką ziemię, a następnie zostało przeszczepione także na polską ziemię. Owocuje ono także w dzisiejszych czasach. Tym ziarnem, które obumarło w znaczeniu ewangelicznym, jest Jezus Chrystus; pochowany we wnętrzu ziemi — zmartwychwstał i żyje. Dlatego żyje także dziedzictwo chrześcijańskie, które ma sens o wiele głębszy i pełniejszy niż słowo *dziedzictwo* w kulturze i języku europejskim.

W psalmie 16. powtarzamy słowa: *Pan moim dziedzictwem i moim przeznaczeniem*. Co to oznacza? U progu wszelkiego budowania jest odwieczny Bóg, jedyny Pan nieba i ziemi, jedyny Pan, który spina dzieje ludów, narodów i każdego ludzkiego życia. Ten sam Pan jest także celem i przeznaczeniem każdego człowieka.

Dziedzictwo w rozumieniu biblijnym oznacza zatem trwałe posiadanie dobra, i to na zawsze. Takie posiadanie może nam zagwarantować tylko i wyłącznie Bóg. To On swoim istnieniem i działaniem spina dzieje, epoki, ziemię i ludy, bogactwa natury oraz wytwory myśli i serca człowieka, a także całe bogactwo ziemi. Tu, w tym miejscu — jak przypomniał nam Pan Profesor Andrzej Marek Wyrwa — ten wiatr, który nas dziś owiewa, łączy się z tchnieniem Ducha Świętego, który także trwa przez wieki na tej ziemi i działa w ludzkich sercach.

Do tego dziedzictwa nie tylko należy ziemia, na której Bóg osadził naszych przodków, dobra materialne i duchowe stworzone przez nich w ciągu wieków, ale także religia i wiara, która otwiera człowieka na nowy świat. Myślę, że nie od rzeczy jest powtórzyć właśnie na tej ziemi — gdzie przez dziesiątki lat słyszeliśmy wciąż, iż religia zubaża człowieka — że to ona właśnie otwiera i poszerza nas o całe niebo i o całego Boga.

W rozumieniu chrześcijańskim — jak przypomina Apostoł Paweł — jesteśmy zarówno *dziedzicami samego Boga, jak i współdziedzicami Jezusa Chrystusa* (Rz 8,14–17). Cóż to oznacza? W wierze jesteśmy także dziedzicami obietnic danych kiedyś patriarchom i prorokom, obietnic — jak wierzymy — wypełnionych w Jezusie Chrystusie (Hbr 9,15). To właśnie chrześcijańskie dziedzictwo zostało w sposób nieusuwalny wpisane także w to miejsce na Ostrowie Lednickim i w tę ziemię, która jest kolebką naszej ochrzczonej przed wiekami Ojczyzny. Z dumą do dziś dnia powtarzamy: *Stąd nasz ród*.

Eucharystia, którą sprawujemy, uzmysławia nam, że to dziedzictwo trwa nawet po wiekach, nie jest zabytkiem. Jest żywym dziedzictwem, ponieważ Chrystus obecny w swoim Kościele jest wciąż żywy i prawdziwy. Właśnie tutaj, u historycznych, ale i kulturowych oraz duchowych korzeni naszych dziejów, gdy mówimy o kolejnych kamieniach milowych ustawianych na fundamencie tego miejsca, nie można pominąć wkładu chrześcijaństwa w budowę zrębów cywilizacji europejskiej. Kamienie tego *palatium*, tej kaplicy, tego baptysterium mówią. *Gdyby ludzie milczeli, kamienie mówić będą* (por. Łk 19,40). I one mówią, jeżeli umiemy odczytać tę mowę wieków. Pierwsza i naczelną zasadą każdej hermeneutyki głosi, że należy znaki słowne odczytywać w tym duchu, w jakim zostały napisane. Historia tej ziemi, tych kamieni została napisana w duchu wiary, chrześcijańskiej wiary; tej wiary, która nas dzisiaj tu gromadzi.

Właśnie w imię wierności prawdzie historycznej; w czasach, gdy niejednokrotnie prawdę o obecności chrześcijaństwa na tej ziemi się pomija, czy nawet kwestionuje, wypada przypomnieć podstawowe wartości chrześcijańskie wpisane w to miejsce, zakorzenione w Ewangelii Chrystusowej: niezbywalną godność każdego człowieka, rozdzielenie sfery świeckiej i religijnej, ducha wolności, inspiracje ewangeliczne, trwałość prawdziwej rodziny, poszanowanie tradycji, sprawiedliwości i miłości.

Wszystkie pomniki kultury duchowej i materialnej, tworzone i powstałe na tej ziemi, stanowią niezbywalną część duszy i oblicza cywilizacji europejskiej.

3. Dziedzictwo jako zobowiązanie

W czasie swojej pierwszej pielgrzymki do naszej Ojczyzny, w Gnieźnie, Ojciec Święty Jan Paweł II przypomniał nam tę podstawową prawdę. Pozwólcie, że przywołam Jego słowa:

*Pozostańcie wierni temu dziedzictwu!
Uczyńcie je podstawą swojego wychowania!
Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy!
Przechowajcie to dziedzictwo!
Pomnóżcie to dziedzictwo!
Przekażcie je następnym pokoleniom!*

(Jan Paweł II, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.)

Przypomnę także słowa przesłania Ojca Świętego wypowiedziane w Gnieźnie i — Bogu dzięki — wyryte na granitowych tablicach u stóp Wzgórza Lecha jako Jego testament. Papież pragnął, by na tej ziemi pozostały żywe pomniki. Zgodnie z Jego życzeniem nie mamy w Gnieźnie figuralnego pomnika Papieża, ale jest Jego testament wyryty w granitowym kamieniu, abyśmy o nim nie zapomnieli i nie zapomnieli przesłania, które nam pozostawił jako zobowiązanie do wypełnienia. Brzmi ono:

*Weźmijcie Ducha Świętego.
Pójdziemy ku przyszłości!*

Jest to formuła bierzmowania wypowiedziana właśnie tutaj, u stóp wzgórza Lecha w Gnieźnie. Zarówno w roku 1979, jak i w 1997 była to Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. To było otwarcie Wieczernika naszego Narodu — tak właśnie nazwał Ojciec Święty to miejsce dla pozostałych narodów Europy.

Po 18 latach powrócił w to samo miejsce, by przypomnieć nam:

*Nie będzie jedności Europy, nie będzie jedności Polski,
jeżeli nie stanie się ona wspólnotą ducha¹.*

Niech sumienia nam odpowiedzą, jak daleko jesteśmy od tej prawdziwej wspólnoty.

Refleksja nad kamieniami milowymi Europy nie może się jednak ograniczać do przypominania przeszłości. Sięgamy do minionego po to, aby w sposób bardziej świadomy przeżywać nasze „dzis” i planować „jutro”, by budować dom polski i europejski na tych fundamentach, na których stoi on od co najmniej dziesięciu wieków: Europa ducha.

Tak pięknie się składa, że Ewangelia z dnia dzisiejszego mówi właśnie o budowie domu na skale, czyli na trwałych fundamentach, w przeciwieństwie do budowania na piasku. A dom budowany na trwałych fundamentach, na skale, którą jest Jezus Chrystus, oznacza:

- prymat osoby przed rzeczą,
- prymat etyki przed techniką,
- prymat ducha przed materią,
- prymat religii przed ideologią.

I wydaje się, że dziedzice XX wieku, którymi jesteśmy, powinni zdawać sobie sprawę, jak tragiczne skutki wywarło zastąpienie religii ideologią, niezależnie od tego, czy to była ideologia nazistowska, czy komunistyczna. Religie stanowią element konstytutywny wszystkich kultur światowych. Eliminowanie religii czy nawet rezygnowanie z niej, oznacza skazanie kultury europejskiej na degenerację.

Budowanie wspólnoty zaczyna się tu, na tej ziemi, od powrotu do Ewangelii, bo od tego się wszystko zaczęło. Sięgamy zatem do dzisiejszej Ewangelii. Nigdy nie dobieram Ewangelii, tylko zawsze biorę teksty liturgiczne wskazane nam ręką Matki Kościoła z określonego dnia — słowa, które Bóg kieruje do nas właśnie tu i teraz. Nie jest to zatem subiektywna projekcja moich odczuć, ale słowo Pana skierowane do nas w konkretnej sytuacji.

A zatem sięgamy raz jeszcze do domu zbudowanego na skale. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że interpretację tej Ewangelii dał nam papież Benedykt XVI w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do naszej Ojczyzny, w Krakowie 27 maja 2006 roku. Postawił wtedy pytanie: Co znaczy budować dom rodzinny, dom europejski, dom ojczyzny na skale?

¹ Por. Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r. i tego samego dnia w roku 1997.

„Budować na skale — mówił Papież — oznacza:

- budować na Chrystusie zmartwychwstałym, który jest skałą (por. 1 Kor 10,4);
- budować na miłości ukrzyżowanej Kogoś, kto oddał swoje życie za nas i kto jest *wierny, nawet kiedy my jesteśmy niewierni* (por. 2 Tm 2,13);
- budować na Słowie Bożym, które dzięki wierze daje oparcie wobec trudności życiowych, przed którymi nikt nas nie ochroni. Jezus jest *żywym, drogocennym, wybranym kamieniem, ale odrzuconym i wysmianym przez wielu*, mówi św. Piotr (por. 1 P 2,4). Głupotą zaś jest budować bez Jezusa, wbrew Jego Słowu na gruncie, który nie daje pewności przetrwania w chwilach najtrudniejszych. Być mądrym to wiedzieć, że trwałość domu zależy głównie od trwałości fundamentu. Być mądrym to znaczy wyciągnąć także wnioski z przeszłości, także z tej przeszłości na naszej polskiej ziemi.
- budować na fundamencie Chrystusa oznacza wreszcie budować *na Piotrze*: to jego Jezus ustanowił *skalą Kościoła, którego moce piekielne nie przemogą* (por. Mt 16,18). *Kto zawierzył Chrystusowi* — zapewnia św. Piotr, pierwszy Papież — *na pewno nie zostanie zawiedziony* (1 P 2,6).

Umiłowani, wspominając w tym szczególnym miejscu fundamenty i korzenie naszych dziejów oraz fundamenty naszej ojczystej kultury, kierujemy myśl ku przyszłości i za Julianem Tuwimem, w którego osobie łączy się harmonijnie bogata przeszłość naszych ojców i dziadów wyrosła ze wspólnych duchowych korzeni judeochrześcijańskich, wołamy:

*Daj nam, Panie, uprzątnać dom ojczysty
tak z naszych zgliszcz i ruin świętych,
jak z grzechów naszych, win przeklętych.
Niech będzie biedny, ale czysty
nasz dom z cmentarza podźwignięty.*

(Julian Tuwim, *Modlitwa: Kwiaty Polskie*)

Amen.

*Ks. Henryk Józef Muszyński, Arcybiskup
Metropolita Gnieźnieński,
Prymas Polski Senior*